

Prof. dr Antoni J. Jeżowski
Instytut Badań w Oświacie, Sopot

RECENZJA

Autorka: dr Beata Jerzakowska-Kibenko

Artykuł: Obrazy bez barier

Publikacja: Dyrektor Szkoły, nr 5(317) z 2020 roku, str. 82-85

Opracowanie dr Beaty Jerzakowskiej-Kibenko stanowi dość oryginalny, ale niezaprzeczalnie nowatorski wkład w prace związane z kształceniem dyrektorów szkół i nauczycieli w zakresie języka polskiego, ale też bez wątplenia w obszarze edukacji medialnej. Nowatorstwo polega też na wprowadzeniu do świadomości i metodyki pracy nauczyciela pojęcia audiodeskrypcja, którego bezowocnie by szukać w polskiej podstawie programowej, mimo, że jest stosowana już w przybliżaniu treści dzieł sztuki osobom niewidomym lub niedowidzącym w audioprzewodnikach w wybranych muzeach na świecie, a przede wszystkim w niektórych polskich kanałach telewizyjnych stanowiąc inny wymiar opisu dla tych osób treści filmów i spektakli teatralnych.

Artykuł w zasadzie składa się z trzech części. W pierwszej Autorka przybliży czytelnikowi swoją pionierską w polskim obszarze badawczym książkę pt. „Posłuchać obrazów”. Książka została przygotowana w ramach „Diamentowego Grantu” finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i poza pasjonującym materiałem piśmiennym zawiera jeszcze płytę z audiodeskrypcjami siedemdziesięciu polskich i światowych dzieł malarstwa. W drugiej części skupia się na przedstawieniu zalet audiodeskrypcji w wymiarze przede wszystkim edukacyjnym. W trzeciej zaś, składającej się z dwóch fragmentów, podaje zrazu przykład praktyczny i zaraz po nim wskazuje na potencjalne efekty dydaktyczne.

Wprowadzając czytelnika w arkana tematu, ale i zachęcając do jego zgłębienia, Autorka pisze: *„Tworzenie tego rodzaju narzędzi jako pomocy dydaktycznych jest uzasadnione, ponieważ badania przeprowadzone wśród niewidomych uczniów udowodniły, że jeśli tylko otrzymają oni pomoce dostosowane do swoich potrzeb, mogą z powodzeniem realizować zadania przewidziane do konkretnego obrazu, a co więcej – wykonują na poziomie zbliżonym do uczniów widzących”*. Kontynuując opowieść zwraca uwagę, że audiodeskrypcja pełni rolę poznawczą, edukacyjną i wychowawczą. Ale te podstawowe kategorie uzupełnia jeszcze funkcjami społecznymi: estetyczną, kulturotwórczą, ludyczną, a w warstwie rozwoju osobowości ucznia: stymulującą i terapeutyczną. To bardzo istotne przywołania, oczywiście ze stosownym komentarzem, które mają stanowić tylko element zachęcający do pracy metodą audio-

deskrypcji z uczniami niewidomymi, ale też z widzącymi, szczególnie w oddziałach integracyjnych.

W drugiej części Autorka pisze o pomocach dydaktycznych dla tej pracy, choć z ich dostępnością na rynku jest bardzo niedobrze. Niemniej samo ich przywołanie podaje nieprzygotowanemu czytelnikowi podstawowe pojęcia i terminy z omawianego obszaru. „*Nauczyciele mogą korzystać również z tyflografik (wypukłe rysunki). Może nie są one aż tak bardzo funkcjonalne podczas zajęć z (języka) polskiego, gdzie podstawą do działań jest język (tu bardziej sprawdzają się nagrania i słuchowiska), jednak szerokie zastosowanie znajdują na lekcjach biologii, geografii czy innych, podczas których pracuje się z diagramami, schematami i mapami. Wytworzenie tyflografiki oczywiście jest kosztowne, na co nie każda szkoła może sobie pozwolić. Ma to znaczenie zwłaszcza przy pomocach większego formatu, a do takich należałyby wydruki makiet poglądowych odwzorowujących jakieś konkretne dzieło sztuki, gdzie każdy detal jest istotny*”. Takim fragmentem nie tylko edukuje oczekiwanego przyszłego naśladowcę, ale jednocześnie wskazuje na problemy, jakie może napotkać na początku swej drogi. Jednocześnie zachęca, by nie poprzestawać na wytworach sztuki dwuwymiarowej (malarstwa, fotografii, plakatów), ale zachęca też do szerszych eksperymentów z figurami przestrzennymi, instalacjami itp.

Zainteresowanych Autorka odsyła do fundacji i instytucji akademickich, których przedmiotem pracy i badań, w większym lub mniejszym zakresie, jest właśnie audiodeskrypcja.

Dla Autorki istotna jest jej funkcja socjalizująca, społeczna: „*Jak w praktyce wykorzystać audiodeskrypcję, by była nie tylko narzędziem dla niewidomych odbiorców, dzięki któremu mogą poznawać sztukę, lecz również środkiem do integracji środowiska widzących i niewidomych?*” – pyta w pewnym momencie siebie i czytelników. Oczywiście pytanie jest retoryczne, ale przez to prowokujące. Sama podpowiada wykorzystanie kół zainteresowań skupionych wokół malarstwa, tak by członkami były osoby widzące redagujące audiodeskrypcję oraz niewidome i niedowidzące, pełniące funkcje ekspertów i konsultantów. To szalenie inspirująca inicjatywa, która zapewne w niejednej szkole przyniesie nietuzinkowe efekty. Kolejnym pomysłem jest propozycja zorganizowania wystawy „*Obrazy mówią*” z miniwernisażem dla twórców audiodeskrypcji i z udziałem członków rodzin obu grup. Co – poza osiągnięciem przedstawionych wyżej celów – mogłoby być formą dodatkowej promocji i otwartości szkoły na osoby niepełnosprawne.

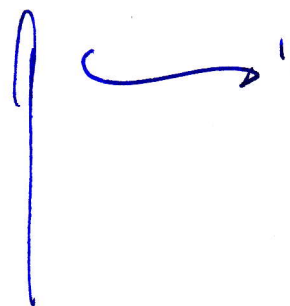
Wśród efektów pośrednich takich działań Autorka zwraca uwagę na zapoznanie uczniów z nową, nie tylko dla nich, formą wypowiedzi, ćwiczeniem umiejętności negocjowania, dyskusowania i cierpliwości oraz kształtowaniem empatii. Autorka zastrzega, że proponowane przez nią działanie jest jedynie zarysem, a nie gotowym scenariuszem.

Artykuł jest cennym opracowaniem, wnoszącym w dyskusję o szkole bez barier i otwartej na każdego ucznia, same nowe treści. Podejmuje temat prawie w ogóle nie rozpoznany w środowisku edukacyjnym, a przecież tak potrzebny polskiemu systemowi szkolnemu. Sam fakt, że państwowe programy szkolne w ogóle nie wspominają o audiodeskrypcji jest symptomatyczny. Na pewno przecieranie dlań szlaków jest trudne, ale – można spodziewać się – przyniesie wiele dobrego tak w wymiarze edukacyjnym jak i społecznym.

Fakt jego opublikowania w czasopiśmie adresowanym do dyrektorów szkół jest zabiegiem rozsądnym i logicznym, który może pomóc przełamać uprzedzenia, opory i lęk przed nowym w pokoju nauczycielskim. Wzmocnienie przekazu autorytetem dyrektora szkoły jest ze wszech miar wartościowe.

Wydaje się, że warto, aby z artykułem zapoznali się nauczyciele-metodycy, na co dzień doradzający nauczycielom w dobieraniu form metodycznych stosowanych w nauczaniu, szczególnie w klasach integracyjnych, ale także kształcących uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Warto byłoby też, aby któraś z uczelni akademickich podjęła tę problematykę nie tylko w wymiarze badawczym (choć i to byłoby niezmiernie cenne z uwagi na zakres i wagę problemu), ale także w formie dydaktycznej: czy to jako przedmiot wykorzystywany w kształceniu przyszłych nauczycieli, czy to w postaci doskonalenia czynnych nauczycieli, choćby w formie studiów podyplomowych. Jak informuje portal rynekzdrowia.pl: „15 października na całym świecie obchodzony jest Dzień Białej Łaski, nazywany także Dniem Niewidomych. Z danych GUS wynika, że w Polsce żyje **ponad 1 mln 800 tysięcy osób z dysfunkcją wzroku**. Dla przykładu na wysiękową postać zwyrodnienia plamki związanego z wiekiem choruje 136 tys. osób, a z każdym rokiem przybywa około 14 tys. pacjentów”. Problem dotyczy więc nie tylko dzieci i młodzieży, ale w kontekście starzejącego się społeczeństwa, także osób w wieku podeszłym. Ich aktywność życiowa i turystyczna (np. zwiedzanie muzeów), mimo wolnego czasu i chęci, ograniczana jest często różnymi dysfunkcjami, w tym właśnie dysfunkcją wzroku. Uwagi te poddaję pod rozważenie nie tylko Autorce, ale także wszystkim osobom, którzy w jakimś stopniu mają wpływ na oddziaływania integracyjne w całym społeczeństwie.



Jelenia Góra, 15 czerwca 2020 roku

Autor jest byłym nauczycielem języka polskiego, dyrektorem szkoły i konsultantem metodycznym. Był wieloletnim redaktorem naczelnym miesięcznika „Dyrektor Szkoły” i nauczycielem akademickim. Sporą część jego dorobku stanowią prace z zakresu zarządzania oświatą z wykorzystaniem elementów prawnych oraz jej finansowania. Wykłada na studiach podyplomowych dla przyszłych dyrektorów szkół m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim